

# Marcin Zaborski

---

## Płk Marian Bartoń : karzące ramię sprawiedliwości ludowej

---

Palestra 40/1-2(457-458), 110-116

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z dziejów wymiaru sprawiedliwości



Marcin Zaborski

## Płk Marian Bartoń – karzące ramię sprawiedliwości ludowej

Sędzia wojskowy Marian Kazimierz Bartoń urodził się 14 stycznia 1912 r. we Lwowie, w rodzinie robotniczej. Jak później podawał, jego matką była Zofia z d. Orzelska, ojciec zaś nosił rzadko spotykane imię Angelo i pracował jako robotnik kolejowy.

Naukę Bartoń zaczął pobierać w szkole powszechnej we Lwowie w 1918 r., gdzie uczył się przez 4 lata. Potem uczęszczał do Gimnazjum Państwowego im. K. Szajnochy. Następnie, do 1932 r. przebywał w seminarium duchownym i studiował teologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

W tym okresie pracował także jako korektor w redakcjach gazet lwowskich.

### Studia po „wyzwoleniu”

Jesienią 1935 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa UJK. Ukończył je w 1940 r., a więc już po zajęciu Lwowa przez Sowieców i zmianie UJK w uczelnię sowiecką o nowej nazwie; **Uniwersytet im. Iwana Franko**. Po latach Bar-

toń wspominał wzruszony: „**We wrześniu 1939 r., po wyzwoleniu przez Władzę Radziecką, zapisałem się na fakultet prawniczy uniwersytetu radzieckiego**”<sup>1</sup>.

Natychmiast po ukończeniu studiów zaczął robić błyskawiczną karierę w organach sądownictwa sowieckiego na terenach tzw. Zachodniej Ukrainy. W październiku i listopadzie 1940 r. odbył „praktykę” w sądzie „oblastnym” (odpowiedniku sądu okręgowego w II Rzeczypospolitej względnie dzisiejszego sądu wojewódzkiego) we Lwowie. Po czym już od listopada 1940 r. był sędzią w sądzie „narodnym” w Winnikach.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej pracował jako urzędnik w Ubezpieczalni Społecznej w Sądowej Wiszni. W lipcu 1944 r. powrócił do sądownictwa sowieckiego. Tym razem pełnił niezwykle ważną funkcję rewizora sądów „narodnych” w „oblasti” lwowskiej.

### „Kandydat” WKP(b)

Prowadził również aktywną działalność polityczną. Już od września 1939 r., tj. od wkroczenia armii sowieckiej na wschodnie tereny Polski, należał do **Związku Młodzieży Komunistycznej**, potem, od 1940 r. – także do **Międzynarodowej Organizacji Pomocy Bojownikom Rewolucji Socjalistycznej ZSRR**. Równoległe był tzw. **kandydatem do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)**, czyli **WKP(b)** (przemianowanej później na Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego). Po przybyciu na tereny Polski Lubelskiej natychmiast został członkiem PPR, a potem PZPR<sup>2</sup>.

### Fałszywy podporucznik rezerwy

Do ludowego WP wstąpił 1 września 1944 r. w Lublinie, gdzie przez 3 miesiące dowodził plutonem w 9 zapasowym pułku piechoty. Podał bowiem fałszywie, że posiadał sprzed wojny stopień podporucznika rezerwy. Z dniem 1 grudnia 1944 r. przeniesiono go formalnie do Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW), gdzie pełnił funkcję Inspektora ds. Sądownictwa Wojennego (do 2 marca 1945 r.). Potem został przesunięty na stanowisko sędziego Wojskowego Sądu II Armii *ludowego* WP, a 18 sierpnia 1945 r. powrócił do NSW – tym razem jako sędzia<sup>3</sup>.

### Zasłużone awanse

Wraz z błyskawiczną karierą w sądownictwie wojskowym Polski Ludowej przyszyły szybkie awanse wojskowe. Już 4 września 1945 r. otrzymał Bartoń awans do stopnia kapitana (**z pominięciem stopnia porucznika!**); 29 grudnia

1945 r. – do stopnia majora; 19 sierpnia 1946 r. do stopnia podpułkownika i wreszcie 22 lipca 1948 r. – do stopnia pułkownika<sup>4</sup>.

### Sędzia do specjalnych zadań

Będąc sędzią wojskowym wykazywał – jak twierdzili jego przełożeni – „**pozytywny i szczerzy stosunek do wytycznych Partii**”<sup>5</sup>, i dlatego też już od jesieni 1944 r. wielokrotnie wyznaczano go na przewodniczącego składów orzekających w procesach o dużym ciężarze gatunkowym. I tak np. 9 grudnia 1944 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy (WSG) w Lublinie pod jego przewodnictwem skazał na karę śmierci **Zofię Pelczarską**, członka Komendy Inspektoratu i Obwodu AK Lublin – wyrok wykonano już 18 grudnia 1944 r. na Zamku. Nieco wcześniej przewodniczył składowi WSG w Lublinie, który orzekł karę śmierci wobec **por. inż. Stefana Tipelta „Pika”**, żołnierza AK z oddziału por. Mariana Sikory „Przepiórki” – wyrok wykonano 12 grudnia 1944 r. na Zamku. Jako sędzia NSW orzekł w składzie sądującym, który 27 stycznia 1945 r. wydał wyrok śmierci na **por. Antoniego Wieczorka „Ścibora”**, adiutanta Komendanta Okręgu Lublin AK – gen. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina”. Por. Wieczorkowi po wyroku udało się zbiec z więzienia. Ponownie ujętego zgładzono z mocy wyroku Bartononia 18 sierpnia 1945 r.<sup>6</sup>

Będąc przewodniczącym składu sądującego orzekł Bartoń również w procesie przeciwko 12 rzekomym sprawcom pogromu Żydów w Kielcach, odbywającym się przed NSW na sesji wyjazdowej w Kielcach od 9 do 11 lipca 1946 r. Podczas tego pokazowego proce-

su na śmierć skazano 9, najprawdopodobniej niewinnych osób (wyroki wykonano)<sup>7</sup>.

Przez pewien czas orzekał jako sędzia II Armii ludowego WP w osławionej **Kąkolewnicy** na Podlasiu, gdzie skazano na śmierć przeszło 60 osób.

Jako sędzia NSW, delegowany do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, orzekał jako sędzia-ławnik w pierwszym, wielkim procesie pokazowym po 1944 r., mianowicie w procesie 23 żołnierzy NSZ-NZW z Lubelszczyzny, który odbywał się w sali widowiskowo-teatralnej w gmachu Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej w dniach od 14 lutego do 19 marca 1946 r. Proces ten, w którym sądzono m.in. **mjr. Zygmunta Roguskiego, kpt. Władysława Żwirka i kpt. Zygmunta Wolanina**, nazywany jest najczęściej „Procesem 23” lub „Procesem lubelskiego PAS-u”. Orzeczono w nim kary śmierci wobec 9 podsądnych, z czego 7 stracono<sup>8</sup>.

### Masowa produkcja zbrodniczych wyroków

Jak wyglądała „kuchnia” tej masowej produkcji owych zbrodniczych wyroków Bartonia, pokazuje poniższy przykład. Otóż 5 grudnia 1944 r. w Lublinie, 3-osobowy skład WSG pod przewodnictwem Bartonia orzekł karę śmierci wobec **por. dr. Aleksandra Kielasińskiego „Saby”**, Naczelnego Lekarza Inspektoratu Lublin AK. Tego samego dnia, ale wcześniej, odbyło się niejawne posiedzenie tego sądu, na którym rozpatrywano tylko, czy sporządzony przeciwko por. dr. Kielasińskiemu akt oskarżenia jest prawidłowy. Jak wynika z akt sprawy, „referent sprawy, ppor. M. Bartoń

wnosi o zatwierdzenie aktu oskarżenia”, pomimo że oskarżony, w śledztwie przesłuchiwany po rosyjsku, „**nie był pytany przy śledztwie przez władze sowieckie, czy znał język rosyjski**” (w rzeczywistości języka tego nie znał).

Jak pamięta protokolujący ten proces Aleksander Honory, Bartoń już podczas jazdy samochodem na rozprawę na Zamku w Lublinie mówił do pozostałych sędziów: „**mamy sprawę, gdzie oskarżonemu muszę dać «KS»**”, czyli karę śmierci. (Polecenie takie wydał mu prawdopodobnie szef WSG w Lublinie, sowiecki płk Konstanty Krukowski). Na rozprawie, już po odczytaniu podsądnemu por. dr. Kielasińskiemu aktu oskarżenia, Bartoń zapytał go, czy przyznaje się do winy. Por. dr. Kielasiński kategorycznie zaprzeczył i stwierdził, że sąd nie ma na niego żadnych dowodów. „**Wówczas por. M. Bartoń – jak pamięta protokolant – odpowiedział, że to nie ma żadnego znaczenia, że oskarżony nie chce przyznać się do winy,(...) wobec czego o co oskarżony prosi sąd w ostatnim słowie**”. Por. dr. Kielasiński poprosił o uniewinnienie. Na tym zakończono przewód sądowy. Podczas narady sędziowskiej Bartoń zwrócił się do pozostałych dwóch sędziów-ławników: „**panowie, UB dokładnie zbadało sprawę i na tej podstawie otrzymałem polecenie, aby wydać wyrok skazujący (...) na karę śmierci. Ławnicy odpowiedzieli, że zgadzają się z tym wyrokiem**”<sup>9</sup>.

### „Będziesz gryzł ziemię!”

Już po rozprawie protokolant A. Honory zapytał prywatnie sędziego-ławnika, ppor. Feliksa Suchorzewskiego, co go skłoniło do podpisania takiego wyro-

ku. Suchorzewski poufnie oznajmił mu na to: „**Bartoń powiedział: masz się zgodzić na ten wyrok, jak ja będę referował (...) uważaj, gdybyś się nie chciał zgodzić, to zamiast oskarżony, ty będziesz gryzł ziemię!**”<sup>10</sup>

Po odczytaniu wyroku skazanemu i wyprowadzeniu go Bartoń polecił A. Honoremu sporządzić protokół z rozprawy. Protokolant podał w protokole fakty zgodnie z prawdą, m.in. napisał, że oskarżony nie przyznał się do winy. Wtedy Bartoń „**przekreślił ten protokół i rozkazał mi napisać nowy, w którym miałem ująć to, że jakoby oskarżony przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary**”. Ponieważ A. Honory odmówił, Bartoń zaprowadził go do Szeffa Sądownictwa Wojennego, gen. Aleksandra Tarnowskiego, który powiedział mu, że jeżeli sporządzi protokół „**zgodnie z rozkazem Bartonia, to on stary protokół porwie i wszystko będzie w porządku, a jeżeli nie, to skieruje mnie na front**”<sup>11</sup>.

Wyrok śmierci na por. dr. Aleksandrze Kielasińskim wykonano w Lublinie na Zamku dnia 14 grudnia 1944 r.

Powyższe wyroki to naturalnie tylko niewielki wycinek z działalności Bartonia na froncie ludowego wymiaru sprawiedliwości.

### Wybitny teoretyk prawa karnego

W 1946 r. Bartoń był w składzie zespołu redakcyjnego kwartalnika „**Wojсковy Przegląd Prawniczy**”. (Pismo to redagował ppłk. dr Marian Muszkat, a w zespole prócz Bartonia byli: szef NSW – płk Aleksander Michniewicz, sędziowie NSW – ppłk Jan Kaczorowski, ppłk Henryk Downar-Zapolski, mjr Franciszek Żukowski oraz prokurator

Naczelnej Prokuratury Wojskowej – ppłk Henryk Holder).

Na łamach tego periodyku (Nr 1 z 1946 r.) opublikował Bartoń niezwykle ważny artykuł (pt. Wymowa art. 3 KWPK). W tekście tym, jako major i sędzia NSW, tłumaczył młodszym sędziom wojskowym, orzekającym w Wojskowych Sądach Rejonowych, jak należy rozumieć nakaz art. 3 Kodeksu wojskowego postępowania karnego, że sędziowie wojskowi winni orzekać „ **kierując się poczuciem praworządności demokratycznej**”. Wyjaśniał, że oznacza to po prostu, iż trzeba stosować tzw. analogię na niekorzyść oskarżonego (co jest niedopuszczalne w krajach demokratycznych): „**Trzymając się ściśle litery prawa, niejednokrotnie wypadałoby sądowi postępowanie karne umorzyć**” z powodu niepopelnienia przestępstwa, „**jakkolwiek, czy to z uwagi na skutki, jakie czyn wywołał, czy też z uwagi na (...) osobę samego sprawcy (np. „wroga klasowego” – przyp. MZ) oczywistym jest, że nie może ująć bezkarnie. Właśnie w takich wypadkach przychodzi z pomocą art. 3 KWPK dający sądowi możliwość znalezienia stosownego rozstrzygnięcia prawnego w oparciu o poczucie praworządności demokratycznej**”, tzn. dający możliwość skazania „**wroga**” nawet wtedy, gdy ten nie popełnił żadnego przestępstwa<sup>12</sup>.

Na marginesie godzi się zauważyć, że takie stosowanie analogii dało władzy komunistycznej bardzo skuteczny środek do walki z jej przeciwnikami: za każdy (dosłownie) czyn można było „**legalnie**” i „**zgodnie z prawem**” skazać, niejednokrotnie na karę śmierci. Jak w świetle powyższego przedstawia się odpowiedzialność marksistowskich „**teoretyków**

prawa'' (nie tylko Bartonia) za zbrodnie komunizmu?

### Służba w MON

Z dniem 4 września 1946 r. Bartoń został przeniesiony do pracy w Gabinetie Ministra Obrony Narodowej, na stanowisko kierownika Sekcji Prawno-Społecznej.

Następnie, od 10 sierpnia 1948 r. pełnił funkcję szefa Gabinetu Ministrów ON, Michała Roli-Żymierskiego i Konstantego Rokossowskiego. Ten pierwszy tak go oceniał: *Jego stosunek do władzy ludowej, do ZSSR i do państw demokracji ludowej jest jak najbardziej pozytywny, szczery, ideowy, a opiera się na głębokich doświadczeniach zdobytych w czasie pobytu w Związku Radzieckim*<sup>13</sup>.

Od 7 października 1950 r. był szefem Biura Prawnego MON.

### Zesłany do adwokatury

26 stycznia 1953 r., w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem przed *Centralną Komisją Kontroli Partyjnej PZPR*, Bartoń został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy.

Już 5 marca wpisano go jednak na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie. Referencji udzielili mu: płk Oskar Karliner (m.in. Prezes NSW i szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego), płk Henryk Holder (m.in. szef Departamentu Służby Sprawiedliwości MON i prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej) oraz *tow. Strempecki* (z Wydziału Kadr KC PZPR), *tow. Buczyński* i *towarzyszka Niewlaczyn* (z Wydziału Administracyjnego KC PZPR).

Przydzielono go do Zespołu Adwokackiego Nr 3 w Warszawie.

Dnia 18 listopada 1954 r. został zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie, a 15 maja 1955 r. – kierownikiem nowo utworzonego Zespołu Adwokackiego Nr 30 w Warszawie.

Wkrótce przyszedł kolejny awans w strukturach samorządu adwokackiego – oto 18 stycznia 1956 r. Minister Sprawiedliwości powierzył mu *funkcję rzecznika dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie oraz stanowisko członka tejże Rady*.

Do 26 stycznia 1956 r. wchodził także w skład kolegium redakcyjnego „Biuletynu Rady Adwokackiej w Warszawie”<sup>14</sup>.

### Obrońca księży

Jako adwokat był Bartoń obrońcą m.in. ks. Józefa Dąbrowskiego, sązonego razem z ks. bp. Czesławem Kaczmarkiem w słynnym, starannie wyreżyserowanym przez UB, politycznym procesie pokazowym, który odbywał się przed Wojskowym Sądem Rejonowym Nr 1 w Warszawie w dniach od 14 do 22 września 1953 r. (W procesie tym oskarżał osławiony płk Stanisław Zarakowski – Naczelny Prokurator Wojskowy wraz z Henrykiem Chmielewskim – Wiceprokuratorem Prokuratury Generalnej PRL, zaś składowi sędziowskiemu przewodniczył ppłk Mieczysław Widaj. Propaganda komunistyczna nazwała ten proces *Procesem księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego*. Wszyscy pod sądni, mianowicie 4 księży i siostra zakonna, zostali skazani na kary długoletniego więzienia)<sup>15</sup>.

Władze komunistyczne nie przypadkiem wyznaczyły Bartonia obrońcą w tym procesie. Swoje przemówienie obrończe zaczął następująco: *Materiały będące przedmiotem niniejszego przewodu sądowego napawać muszą każdego obywatela-katolika smutkiem, a każdego lojalnego kapłana głęboką troską.* Dalej tłumaczył, *na jakim podłożu zrodzić się mogła przestępcza działalność kurii kieleckiej z jej ordynariuszem na czele (...).* Wyjaśniał także sądowi, że aby *Episkopat mógł przeprowadzić swoją dywersyjną i antyludową robotę, musiał w tym kierunku zmobilizować szczególne siły i wykorzystać do tego część kleru*<sup>16</sup>.

#### Ponownie sądy i adwokatura

Rozkazem Ministra ON Nr 757 z 24 listopada 1956 r. został ponownie powołany do zawodowej służby wojskowej. W związku z tym, 6 grudnia 1956 r. skreślono go z listy adwokatów.

W tym okresie, aż do 18 września 1962 r. był szefem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Potem zajmował stanowisko starszego radcy prawnego i szefa wydziału prawnego w Dowództwie Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Ostatecznie z wojska zwolniono go 3 lipca 1968 r., w związku z wydarzeniami „marca 1968”.

Nie pozbawiono go jednak możliwości robienia kariery prawniczej. Już 14 sierpnia 1968 r. Bartoń ponownie zwrócił się z wnioskiem o wpis na listę adwokatów Izby Warszawskiej, który uzyskał następnego dnia.

Praktykę adwokacką podjął ponownie w Zespole Adwokackim Nr 30, ale dopiero od lutego 1973 r. Powodem tego opóźnienia była choroba żony oraz

zawał serca, któremu uległ w lipcu 1970 r.<sup>17</sup>

#### Należycie doceniony

Władza komunistyczna należycie doceniła działalność Bartonia w charakterze *karzącego ramienia sprawiedliwości ludowej.* Dlatego też wielokrotnie przyznano mu odznaczenia za służbę w pionie sądownictwa wojskowego. Tylko do końca 1951 r. otrzymał: *Krzyż Grunwaldu III kl., Order Odrodzenia Polski V kl., Medal Zwycięstwa i Wolności*, brązowy medal *Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny*, czy wreszcie medale *Za Warszawę* oraz *Za Odrę, Nysę i Bałtyk* (sic! czyżby wyzwał Warszawę lub forsował Odrę? – przyp. MZ). Dostał również odznaczenia sowieckie – medal *Za Zwycięstwo*, medal *Za Oswobodzenie Warszawy* (sic! – przyp. MZ) oraz czechosłowackie – *Krzyż Walecznych*, medal *Za Wolność* i wreszcie – medal *Za Udział w Słowackim Powstaniu* (sic! – przyp. MZ)<sup>18</sup>.

#### Epilog

Syn skazanego przez Bartonia na śmierć por. dr. Kielasińskiego – obecnie sędziego Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Lublinie – w II połowie lat 50. usiłował doprowadzić do rehabilitacji ojca. Miał jednak kłopoty z odnalezieniem akt jego procesu. Poszukując ich zwrócił się pisemnie z pytaniem do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Odpowiedź otrzymał 5 grudnia 1956 r., czyli dokładnie 12 lat od dnia, w którym odbył się proces jego ojca.

W piśmie o sygnaturze Og. 940/56 stwierdzano, że sprawa przeciwko Aleksandrowi Kielasińskiemu nie figuruje w skorowidzach Sądu WOW. Była to

odpowiedź wyjątkowo cyniczna – wszak wyrok wydano w Lublinie, a poza tym w 1944 r. Sąd WOW jeszcze nie istniał. Nie to jest jednak najważniejsze. Otóż

pod tym pismem widniał podpis: „*Szef Sądu – płk Marian Bartoń*”<sup>19</sup>.

Sędzia wojskowy Marian Bartoń zmarł 12 lutego 1975 r.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Arch. ORAW, akta personalne (ap).

<sup>2</sup> CAW,teczka akt personalnych (tap).

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Zob. m.in. M. Kielasiński, relacja; tenże: *Raport o sądowych morderstwach*, „Archiwum Kryminologii”, tom XX, ss. 97–135; CAW, kwerenda zespołów archiwalnych „WSG i WSO Lublin” oraz „NSW”.

Udało mi się ustalić, że poza powyższymi sprawami tylko w dniach 2–6 grudnia 1944 r. Bartoń, jako przewodniczący składów Wojskowego Sądu Garnizonowego w Lublinie, skazał: Jana Jabłońskiego, żołnierza AK z oddziału partyzanckiego „Zręba”, dnia 2 grudnia 1944 r. – na karę śmierci (którą wykonano); Bronisława Kozaka, żołnierza AK, dnia 2 grudnia 1944 r. – na 8 lat więzienia; Stanisława Mroczka, żołnierza AK, dnia 5 grudnia 1944 r. – na karę 10 lat więzienia; Bogdana Mazurkiewicza, żołnierza AK w *ludowym WP*, za publiczne pochwalenie Rządu Emigracyjnego, dnia 6 grudnia 1944 r. – na 10 lat więzienia.

<sup>7</sup> T. Wiącek: *Zabić Żyda! Kulisy i tajemnice pogromu kieleckiego 1946*, Kraków 1992, s. 100.

<sup>8</sup> ASS MON, akta procesu Zygmunta Wolanina i inn., sygn. 0-105/46.

<sup>9</sup> List A. Honorego do M. Kielasińskiego, odpis w zbiorach autora.

<sup>10</sup> M. Kielasiński, *Raport o sądowych morderstwach*, s. 103.

<sup>11</sup> Tamże, ss. 102–103.

<sup>12</sup> M. Bartoń: *Wymowa art. 3 KWPK*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, Nr 1, ss. 16–18.

<sup>13</sup> CAW, tap.

<sup>14</sup> Arch. ORAW, ap.

<sup>15</sup> *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego* (stenogram rozprawy), Warszawa 1953, ss. 35, 308–317, 319–326.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Arch. ORAW, ap.

<sup>18</sup> CAW, tap.

<sup>19</sup> M. Kielasiński: *Raport o sądowych morderstwach*, s. 115.